

Dolar po kilkudniowej konsolidacji powraca do tendencji spadkowej. Kurs EUR/USD dotyka ponownie najniższy poziom od grudnia 2009 r., po tym, jak światło dzienne ujrzał raport dotyczący rynku pracy w USA oraz nastąpił odczyt indeksu ISM dla sektora usług.

Po chwilowej pauzie, niedźwiedzie ponownie wkraczają do akcji, za sprawą odczytu indeksu sektora usług, którego poziom spadł więcej w kwietniu niż przewidywano, co daje inwestorom jeszcze jeden znak, że jest spowolnienie wzrostu gospodarczego w USA. Warto również zwrócić uwagę, że raport przedstawiający szacunkową zmianę zatrudnienia w sektorze prywatnym nie przynosi pozytywnych przesłanek. Mniejsza dynamika wzrostu zatrudnienia stanowi niewielki bodziec do podnoszenia stóp procentowych w USA.

Banknot jest również pod presją, ponieważ Portugalia wynegocjowała międzynarodową pomoc o wartości 78 mld euro, w celu ratowania gospodarki. Pakiet pomocowy dla Portugalii doprowadził do gwałtownego spadku kosztów ubezpieczania długu w peryferyjnych krajach europejskich, które były w centrum uwagi od ubiegłego roku. To zwiększa potencjał Europejskiego Banku Centralnego do zachowania jastrzębiego stanowiska. Również rosnące ceny surowców i obawy, że będzie większy wzrost inflacji może być podstawą dla prezesa EBC Jean-Claude Trichet'a, aby wskazać, że jest skłonny do podniesienia stóp w najbliższych miesiącach.

Na rynku EUR/USD wciąż buduje się konsolidacja. Opór na wysokości 1,4880 stanowi duży problem dla byków. „Sufit” póki, co pozostaje nieprzebity. Wysokie poziomy skłaniają inwestorów do większej ostrożności, a co idzie za tym, do większej wstrzeźliwości do angażowania własnych środków pieniężnych. Teraz obowiązuje wsparcie na wysokości 1,4730. Dopóki znajdujemy się nad tym poziomem, dopóty przewaga ze strony byków w dłuższym horyzoncie czasowym powinna się utrzymać i zaliczenie nowych maksimów będzie prawdopodobne. W przeciwnym wypadku, gdy wsparcie 1,4730 zostanie przełamane, należy oczekiwać pogłębienia korekty spadkowej do 1,4630. Z kolei na rynku GBP/USD strona podaźowa dyktuje warunki na parkiecie. Linia trendu wzrostowego została przełamana, co negatywnie wróży na przyszłość. Obecnie obowiązuje wsparcie 1,6430, dlatego ten fakt pomógł nieznacznie bykom w odrobieniu strat, aczkolwiek nie obserwowaliśmy silnego odbicia. Przełamanie poziomu 1,6430 będzie oznaczać, że niedźwiedzie będą miały większe zamiary i pogłębienie korekty do 1,6230 będzie prawdopodobne.

W przypadku pary USD/JPY sytuacja nadal przedstawia się jednostajnie. Dynamika spadku notowań zmalała, ale jest to słaby argument, aby zostało to wykorzystane przez obóz byków. Póki, co sytuacja nie pozwala bykom na przejście dominacji na rynku. Presja podaży nadal się utrzymuje, czego dowodem jest ostatnia korekta spadkowa. Dodatkowo zostało przełamane ważne wsparcie 80,70, co negatywnie wpływa na obecny obraz techniczny. Dalsze wydłużenie fali spadkowej jest prawdopodobne.

Na rynku USD/CHF również warunki dyktują niedźwiedzie, ale ich determinacja wyraźnie osłabła. Pole manewru bykom ogranicza opór na wysokości 0,8690, dlatego ten fakt będzie „kartą przetargową” dla niedźwiedzi skłaniające ich do działania. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo dalszego spadku kursu pary walutowej do 0,8550. Notowania pary USD/PLN przebiegają w wąskim zakresie 2,6330-2,6700. Konsolidacja powinna ulec zakończeniu. Większą aktywność powinny wykazać byki, które mogą wywindować kurs w rejon 2,6950.

Podobny rozwój sytuacji obserwujemy na rynku EUR/PLN. Ostatnio kurs pary EUR/PLN przełamał linię trendu spadkowego. Pojawienie się tego incydentu sugeruje większe zamiary strony popytowej. Kontynuacja tendencji wzrostowej jest prawdopodobna. Bieżącym celem byków jest poziom 3,9580, a w dalszej perspektywie 3,9820.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**